

Belgia: zamieszki w Anderlechcie – nie po raz pierwszy

Zamieszki, które wybuchły w sobotę 11 kwietnia w imigranckiej dzielnicy Anderlecht w Brukseli, to nie pierwsze i prawdopodobnie nie ostatnie tego typu rozruchy.

Przyczyną miała być śmierć 19-latka, Adila, który jadąc na skuterze nie zatrzymał się do kontroli, jak podaje policja. Zginął około godziny 21.00 w piątek, wbijając się w radiowóz wezwany do wsparcia pościgu. Trwa w tej sprawie śledztwo, ale według policjantów nastolatek uciekając przed kontrolą wyprzedził busa i uderzył w nadjeżdżający z naprzeciwka wóz policyjny.

Odpowiedzialna policja, czy uciekinier?

Pojawiają się także głosy powątpiewające w opis sytuacji przedstawiany przez policjantów. Belgijski socjaldemokrata Pascal Smet pytał, jak przebiegała kontrola, skoro Adil próbował uciekać, czy inaczej nie można było rozwiązać tego problemu? Mówił też, że chłopak w opinii sąsiadów „był przyjacielskim i pomocnym młodzieńcem”. Związki policji zareagowały na ten komentarz ostro, oskarżając polityka lewicy o przedwczesne ferowanie wyroku.

Riots in [#Anderlecht](#) (EU capital Brussels, Belgium)

- migrants destroying 4 police cars*
- yelling Allahu Akbar*
- while shooting with a stolen police gun*

How can this be allowed?

[VIDEO: sound on please] pic.twitter.com/slaqLMfYLw

– Oh boy what a shot (@ohboywhatashot) [April 12, 2020](#)

W wyniku rozruchów trwających dobę, pomimo zakazu zgromadzeń i wychodzenia z domu, spalono cztery radiowozy, atakowano policjantów. Z jednego samochodu policyjnego skradziono broń palną i jak wynika z opublikowanych w internecie nagrań, oddano z niej strzały w powietrze. Policja potwierdza kradzież broni. Zatrzymano 43 osoby, a na ulice wyprowadzono oddziały prewencji wspomagane przez armatkę wodną. Rodzina tragicznie zmarłego chłopca wzywała do zachowania spokoju, przypominając, że zamieszki to nie sposób na uczczenie pamięci o zmarłym.

Dzielnica Anderlecht

Anderlecht to dzielnica zamieszkała w dużym stopniu przez społeczności imigranckie, także Polaków. Jednak obok niesławnego Mollenbeek jest to druga dzielnica Brukseli z największą populacją muzułmanów. W stolicy mieszka 40% belgijskiej populacji muzułmanów. Na nagraniach z zamieszek słychać też wyraźnie młodzież skandującą „Allah Akbar!”.

W roku 2012 w obydwu dzielnicach dwa miejsca [w lokalnych władzach zdobyła partia „Islam”](#) domagająca się wprowadzenia prawa szariatu. W następnych wyborach samorządowych partia nie potwierdziła sukcesu, przegrywając w Mollenbeek i nie będąc dopuszczoną do wyborów w Anderlecht.

Smet przypomina, że to nie pierwszy raz, kiedy w Anderlecht wybuchają zamieszki. W 2008 roku policja zatrzymała 200 młodocianych po starciach między marokańską młodzieżą a kibicami piłkarskiego RSC Anderlecht. Do napaści na kibiców zwoływali się tydzień wcześniej w internecie. Rozmieszczono policjantów, żeby odgrodzić obydwie grupy i w efekcie obydwie strony atakowały policję.

Tarcia sunnicko – szyickie

Napięcia istnieją nie tylko pomiędzy miejscowymi a imigrantami. W marcu 2012 roku podpalono meczet szyicki, co skończyło się tragiczną śmiercią imama. Sprawcą był Rachid El-Boukhari, Marokańczyk identyfikujący się jako sunnita, a jego motywem zemsta za to, co reżim Asada robi z sunnitami w Syrii. Nie został skazany za terroryzm, bo śledztwo ustaliło, że jego zamiarem było tylko przestraszenie szyitów, a nie ich mordowanie. Po zamachu społeczność muzułmanów w Anderlecht zorganizowała marsz, który miał pokazać jedność pomiędzy odłamami islamu.

Jednym z problemów integracji podkreślanych przez ekspertów jest wysoka koncentracja muzułmanów w poszczególnych dzielnicach. W Brukseli 75% populacji muzułmanów mieszka w pięciu dzielnicach, koncentrując się wokół stowarzyszeń i instytucji religijnych.

Jan Wójcik

Źródła: [Interia](#), [thebulletin.be](#), [BBC](#), [VRT](#), [IES](#)